№. 259. w Wtorek dnia 6. Listopada 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Padeborn, d. 29. Października. — Od kilku dni znów jesteśmy rzeczywiście w stanie oblężenia, lubo takowego formalnie nieogłoszono. Huzary tutaj załogą stojące dopuszczają się w wieczór wielkich nadużyć, chodząc gromadami po ulicach i siekąc szablami każdego, co im się nawinie, bez najmniejszego powodu. Kilku już ludzi i to najspokojniejszych ciężkie odniosło rany. Obywatele sił wszelkich dokładają, aby spokojność utrzymać; reprezentanci miasta wysłali nawet deputacyą do naczelnego prezesa prowincyi, Bodelschwinga, który tu przybył; lecz wszystko to tyle skutkuje, co rzucać groch na ścianę. Władza wojskowa doniosła magistratowi, iż huzarów niebędzie dzisiaj wieczorem, jak dotąd czyniła, zatrzymywać w koszarach, ale natomiast wyśle patrole wojskowe w ulice miasta, aby huzarów bez celu tułających się aresztowały i do koszar odprowadzały; lecz osoby cywilne, któreby się dopuścić miały wyzywania żołnierzy podobnież będą aresztowane, a nawet przeciw takowym broni użyć pozwolono. Otóż znów nowe upośledniemie obywateli, i sprawiedliwość im wymierzona, jakiéj się wcale spodziewać niemieli powodu; huzary mają przywracać spokojność. Dzisiaj bezwątpienia bez naglej przyczyny nikt się na ulicę niewychyli, ani też nikogo ze swoich domowników niewyśle, by niepopadł w opiekę huzarską.

Naugart, dn. 1. Listopada. — Jak wiadomo, professor Kinkel siedzi w osobnéj celi pod ziemią, żołnierz na straży przed jego drzwiami i stróż osobny, który więźniowi temu posługuje, aby tym sposobem wszelką komunikacyą z światem zewnętrznym utrudnić i wszelką sposobność do ucieczki i uwolnienia naprzód udaremnić. Więzień ten nie bywa używanym do robót zewnętrznych, i tylko pół godziny dziennie używać może wypoczynku na wolném powietrzu, należałoby zatém sądzić, iż takowe środki ostrożności wystarczają do zapewnienia się, iż więzień ów na wolność wydostać się nie może. Mimo tego jednakże teraz straż codzienną w więzieniu o 20 żołnierzy powiększono, i takową w dotychczasowéj izbie konferencyonalnéj umieszczono, patrole krążą podczas nocy w około budynku i chociaż zakład ów otoczony jest murem, fosą i bramą, to jednakże chcą na zewnątrz jeszcze jednę bramę wystawić, i to wszystko jedynie z powodu professora Kinkla. Nie potrzeba bezwątpienia żadnego komentarza, dla wykazania, jakiém to okiem spoglądają na te wszystkie środki ostrożności, które zapewne wystarczą przecież do sprawienia spokojności panu Manteufflowi i dyrektorowi Schnuchel. — Gazeta Ostsee-Zeitung, z któréj artykuł niniejszy wyjmujemy, dodaje do tego uwagę następującą: doniesienie owo nadesłane z Naugartu, nie wspomina nic o zatrudnieniu Kinkla; nie możemy zatém nic donieść o jego zatrudnieniu, czy jeszcze przy nawijaniu na cywia pracuje; lecz niepodobna wstrzymać się od podziwiania śmiesznéj niezgrabności gazety Spenera, która fakt ten całkiem zapiera, lubo za jego rzetelność ręczyć możemy. Lubo gazeta owa zwala zarzut surowego obchodzenia całkiem na dyrektora zakładu, to jednak wyznać powinniśmy, że o tém nic nie wiemy, owszém mamy powody do sądzenia, iż branie się dyrektora w przepisanym mu zakresie powołania, co się tyczy jego osoby, dosyć ludzkim się okazał.

Karlsruhe, d. 30. Października. — Wyszło tu w tych dniach obwieszczenie następujące: »Leopold z bożéj łaski wielki książe badeński, książe w Zühringen. Po wysłuchaniu naszego ministerstwa widzimy się spowodowani do przedłożenia stanu wojennego i prawa doraźnego jeszcze na dalsze cztery tygodnie po upływie dotychczas naznaczonego terminu, sądownictwo zaś doraźne z powodu zbrodni stanu już popełnionych ogłasza się za ukończone, a obwinieni o zbrodnie takowe siedzący dotąd w więzieniu, oddani mają być pod sądy zwyczajne, a stosunkowo pod sądy wojenne. Dan w Karlsruhe d. 17. Października 1849.

Leopold. — A. Roggenbach. Stabel.

Francya.

Paryż, 31. Październ. — Przed rozpoczęciem posiedzenia dzisiajszego w zgromadzeniu narodowem wszyscy reprezentanci zajęci są rozmowami. Widać, jak sobie papiery podają i z ciekawością je odczytują. Dufaura obstąpili członkowie ostatecznéj prawéj strony i składają mu powinszowania. Dorozumiewają się, że wymówił się z utworzenia nowego ministerstwa i podał się ze swoimi towarzyszami o uwolnienie od ministerstwa. O godzinie 3ciéj rozpoczyna się posiedzenie. Rozprawy toczą się o marynarce. Lagrange oświadcza, że tem bardziéj może pochwalić ministra marynarki, ponieważ teraz niezasiada już w rządzie. Przyjęto nakoniec wniosek o zbadanie stanu obecnego marynarki. Prezes, który co tylko wrócił z Elysee, wnosi o odroczenie posiedzenia do poniedziałku. Ze wszystkich stron wołają: Nie, nie! Wniosek prezesa jednogłośnie upadł i wyznaczono posiedzenie w piątek. Osobliwsze pogłoski obiegają w izbie, jedni mówią, że sam prezydent przybędzie na posiedzenie i odczyta jakieś zawiadomienie (co się sprzeciwia konstytucyi) i t. d. W czasie imiennego głosowania tworzą się liczne koła reprezentantów rozmawiających. Całe zgromadzenie przedstawia jakieś pomieszanie i oburzenie. Z porządku dziennego przypadają przedmioty mniejszego znaczenia i dla tego z pospiechem załatwiają. Tak odłożono projekt byłego ministra Falloux o publiczném nauczaniu, ponieważ urzędownie zostało zawiadomionem zgromadzenie, iż minister ten otrzymał dymisią. O wpół do szóstéj wchodzą nagle z biór reprezentanci na salę. Prezes odbiera pismo, zawierające zewiadomienie zgromadzenia przez prezydenta rzeczypospolitéj, o oddaleniu dawnego ministerstwa z urzędowań, wraz z powodami. Prezes czyta wywód ten prezydenta rzeczypospolitéj. — W okolicznościach wielkiéj wagi, w jakich się znajdujemy, zgoda wówczas tylko może być trwałą pomiędzy różnemi władzami państwa, jeżeli jest ożywioną wzajemném zaufaniem i szczerze i otwarcie odkrywa jedna drugiéj swoje myśli. Ażeby dać przykład téj otwartości i szczerości, oświadczę zgromadzeniu powody, które mną kierowały przy zmianie ministerstwa i rozłączeniu się z mężami, których znakomite usługi z radością uznaję i którym przyjaźń i wdzięczność poświęciłem. W celu wzmocnienia rzeczypospolitéj z tylu stron przez anarchią zagrożonéj i zabezpieczenia tém skuteczniéj porządku i bardziéj, jak było dotychczas, w celu utrzymania zagranicą na wysokości chwały imienia Francyi, potrzeba mężów, którzyby przejęci patriotycznemi uczuciami, pojmowali konieczność jednolitego i silnego kierunku, tudzież jasno wyłożonéj polityki, którzyby władzy przez niepewność swą na igrzysko niewystawiali, którzyby zamilowali zarówno moją, jak swoją odpowiedzialność, zarówno działanie jak słowo. (Przerywania, zdumienie.) Od roku prawie dawałem tyle dowodów mojego zuprzania się siebie samego, że się niemożna już łudzić względem moich prawdziwych zamiarów. Bez gniewu przeciw jakiéjkolwiek osobie lub jakowemu stronnictwu, przypuszczałem mężów najrozmaitszych zdań do rządu, niemogąc przez to osięgnąć szczęśliwych wypadków, których się spodziewałem po tém zbliżeniu się osób. Zamiast zlania się tych odcieni z neutralizowały się ich siły; wstrzymała się jedność zdań i zamiarów, uważano ducha pojednania za słabość. Zaledwie umilkły niebezpieczeństwa zagrażające z bruku, a znów ujrzeliśmy stare stronnictwa, jak podnosiły swe chorągwie, obudzały współzawodnictwa a rozrzucaniem postrachów niepokoiły kraj. Śród tego zamieszania szuka Francya z obawą, niewidząc kierunku, ręki i woli wybranego na dniu 10. Grudnia. (Przerywania.) — Wola ta wtenczas tylko dać się może uczuć, jeżeli zupełna wspólność myśli, zdań, przekonania pomiędzy prezydentem a jego ministrami istnie i jeżeli zgromadzenie narodowe samo stowarzyszy się z narodową myślą, któréj wyrazem był wybór władzy wykonawczéj. Cały systemat odniósł triumf w dniu 10. Grudnia, ponieważ imie Napoleon samo przez się jest całym programatem. Znaczy na wewnątrz: porządek, powagę, religią, pomyślność ludu; na zewnątrz: godność narodową. Zapowiedziana ta polityka przez mój wybór jest ową, któréj triumf przeprowadzę przy pomocy zgromadzenia narorowego i ludu. Ja chcę być godnym zaufania narodu, przez utrzymanie konstytucyi, którą zaprzysiągłem; chcę, aby naród miał takie do mnie

zaufanie przez moje poświęcenie, wytrwałość i nieugiętość, i aby zatrudnienia nabrały ruchu i aby miano wiarę w przyszłość. Litera konstytucyi bezwątpienia wywiera wielki wpływ na losy kraju, ale sposób w jaki bywa wykonywaną, wywiera jeszcze większe skutki. Dłuższe lub krótsze trwanie władzy niezmiernie przyczynia się do trwałości rzeczy, ale i idee i zasady które rząd umie w życie wprowadzać, uspokoić są zdolne społeczność. Wznieśmy więc powagę władzy, bez niepokojenia prawdziwéj wolności. Uśmierzmy obawy, powściągając śmiało nowe namiętności i nadajmy wszystkim szlachetnym chuciom pożyteczny kierunek; wzmocnijmy zasadę religijną, bez odrzucania zdobyczy rewolucyi, a ocalimy kraj mimo stronnictw, ambicyi, a nawet niedokładności, jakie mogą zawierać nasze instytucye.

(podp.) Ludwik Napoleon Bonaparte.

Paryż, dn. 1. Listopada. — Wczoraj przedpołudniem przybyli wszyscy ministrowie, z wyjątkiem O. Barrota, który z powodu słabości pozostał w swojéj willi w Bougival, na radę gabinetową do prezydenta rzeczypospolitéj. Z początku rozmawiano o polityce w ogólności i o konieczności zamianowania zastępcy pana Falloux. Potém nagle wystąpił Ludwik Napoleon, zaręczał, iż każdego z obecnych ministrów szczerze kocha i poważa, ale wyjawić jest przymuszony, że cały gabinet w obec większości zgromadzenia nieumiał zachować swójéj niepodległości, jak przy rosprawach nad kwestyą rzymską i ostatnich uchwałach związku reprezentantów, którzy zasiadają w radzie stanu. Potém użalał się, iż zbyt powolnie zaprowadzano zmiany w urzędowaniach administracyjnych i dyplomatycznych. Z tych tedy powodów przyszedł do przekonania, że nie masz zgody zupełnéj pomiędzy naczelnikiem władzy wykonawczéj, a jego ministrami. Wszyscy członkowie gabinetu oświadczyli, że wolno prezydentowi wybierać ministrów, jakich uzna za odpowiednych, ale po przegłosowaniu ostatniém w izbie, uważają za rzecz niepodobną, aby mogli się podać o uwolnienie. Następnie oświadczył im prezydent, iż nie posiadają jego zaufania i powoła innych mężów do swojéj rady. Ministrowie oświadczyli, że są gotowi pozostać w urzędowaniach aż do utworzenia nowego gabinetu, w celu czuwania nad publiczném bezpieczeństwem, ale wypowiedzieli przytém zdanie, że w obecném usposobieniu umysłów, przesilenie ministeryalne bez niebezpieczeństwa dla kraju, dłużéj trwać nie może nad godzin 48.

Monitor jeszcze nieogłosił nazwisk nowego ministerstwa. Według Estafette, dziennika sporów i innych mają następujący członkowie składać ministerstwo: jenerał d'Hautpoul prezesem i ministrem wojny; Achille Fould finansów. Rouher sprawiedliwości; Ferd. Barrot, spraw wewnętrznych; A. Rajneval spraw zewnętrznych (poseł w Neapolu); Dumas handlu i rólnictwa; Parrieu oświecenia; admirał Romain Deffosses marynarki; Bineau robót publicznych. — Renty spadły o 1 fr. i 50 cen.

Proces w Wersalu. — Posiedzenie dnia 26. Października. Prezes najwyższego trybunału odebrał list, w którym byli kapitanowie artyleryi Charpentier i Maillard donoszą, że świadek Gregoire fałszywe zrobił zeznanie, gdy powiedział, że to oni obydwaj mu powiedzieć mieli, jakoby przystąpiwszy do stołu w sali konserwatoryum, widzieli listę dyktatorów z nazwiskiem Ledru-Rollin na czele (zob. sprawozd. 22. Październ.) Oświadczają oraz, że gdyby prezes zechciał ich wysłuchać, dowiedliby publicznie, że rzeczony świadek wiele innych jeszcze rzeczy fałszywie popodawał. Wytacza się sprawa dziennika Tribune des Peuples o fałszywe i złéj woli sprawozdanie z 9. posiedzenia. Prezes rozpuszcza przysięgłych. Adwokaci oskarzonego żeranta Alphonsa Hermandt, protestują przeciw kompetencyi wysokiego trybunału stanowienia w téj sprawie, gdyż wykroczenie prasy należą przed przysięgłych a artykuł inkryminowany jest opowiadaniem, a nie sprawozdaniem. Następuje spór między adwokatem oskarzonego, a adwokatem jeneralnym. Trybunał ustępuje na naradę i za powrotem ogłasza się kompetentnym.

Odczytują artykuł obwiniony. Hermant przyjmuje na siebie odpowiedzialność. Adwokat jen. dowodzi, że sprawozdanie to nieprawdą i złą wiarą nacechowane, i wnosi o karę. Obrońcy odwołują się do mądrości trybunału. Mądrość ta zapadła uchwałą, że pan Hermant skazuje się na miesiąc więzienia, na 1000 fr. kary i na koszta sądowe.

Posiedzenie dnia 27. Października. — Prokurator odczytuje list obyw. Pouillet pisany z Hawru, tłómaczący się, że dla konającego syna niemoże stanąć na świadectwo. — List deputowanego Songeon, który znaleziono u doktora Hode, jest pierwszym przedmiotem debat. W liście tym z dnia 20. czerwca opowiada Songeon, jako mu opowiadał Sellier, że kiedy dnia 13. palił u siebie papiery, któreby go kompromitować mogły, przybył do niego kolega. Postrzegłszy się, że i on ich ma pełne kieszenie, jął się do palenia, nareszcie zniecbęcony, powiedział mu: stokroć lepszy Henryk V. niż taka rzeczpospolita. Ztąd Songeon bierze pochop do odezwania się w tych wyrazach; »Ach gdyby wszyscy pełnili byli swą powinność, jakżeby inaczéj rzeczy były poszły. Gdybyś wiedział wszystko, czegom się dowiedział o wojsku, przebiegając Paryż dnia 13. i 14.! tylko że taka sposobność nie nadarza się dwa razy. Ci co zwalili na samego Ledru uratowanie honoru Góry, kiedy już wszystko było stracone, bardzo zawinili. Bo gdyby Góra w komplecie była wystąpiła o godzinie 10téj, w południe, a nawet o 2giéj jeszcze, bylibyśmy mieli wojsko bez wystrzału. Strzelcy z Vincennes byliby zduszeni i musieliby byli ustąpić przed gwardyą narodową, którą rozporządzała Góra. Mądrze lud zrobił, że się bez niéj w nic niewdał. Niesłusznie go dziś oskarżają ci, co niemieli odwagi spalić za sobą okrętów.« Świadek Hode oświadcza, że nie umie względem tego listu żadnych dać objaśnień, ale to wie z pewnością, że żadnego spisku niebyło. Dawniejsze zeznania swoje, jakoby między Górą a komissyą 25, jak mu Songeon miał powiadać, były burzliwe nieporozumienia, cofa, twierdząc, że nie wiedział, co podpisał, ale tego co w protokule stoi, powiedzieć nie mógł. Zeznaje, że jest członkiem towarzystwa socyalno demokratycznego, że znał dobrze Songeona i radził mu, aby uciekał gdy już był wyszedł mandat aresztowania go. Po ucieczce Songeon list pomieniony napisał, który u niego policya znalazła.

Dep. Delbrel stawa do konfrontacyi ze świadkiem Gregoire. Przyznaje fakt podany przez osk. Suchet, że kiedy z nim rozmawiał, ktoś przyszedł i wezwał go, aby się udał na zgromadzenie na ulicę Hazard, atoli w świadku Gregoire nie poznaje tego człowieka. Adw. Villaumme za pozwoleniem prezesa zadaje różne pytania świadkowi, wzięte z pism belgijskich, które szeroce o panu Gregoire rozpisały się. Świadek przyznaje, że będąc 1831. r. w służbie belgijskiéj, poprzysiągł wywrócić rząd tymczasowy i wrócić dom Oranii; że aresztowany wskazany był na śmierć, ale uwolniony został przez sąd, z powodu, że prawa holenderskie w skutek rewolucyi przestały być obowięzującemi; — że w roku 1830. był wskazany na fortecę, że się rzucił z puginałem na policyanta, który go chciał aresztować, — że w r. 1824. ścigany był za uderzenie w twarz oficera od żandarmeryi, — że od króla holenderskiego brał pensyą 4200 frank. rocznie, na edukacyą dzieci swoich; — że zdawał Lamartinowi sprawę o klubach w Paryżu, i o osobach niebezpiecznych. — Pokazuje się z tego wszystkiego, że to człowiek bardzo podejrzanéj wiary, i zdaje się, że zeznania jego nie będą miały wagi przed przysięgłymi.

Świadek Mias, kupiec wina z ulicy Bourg l'Abbé, zeznaje: że mu ktoś powiedział, że będzie powstanie, i że sekcya tego okręgu obrała dom jego za punkt oparcia, że radzono, aby ukrył co ma kosztownego. Kto mu o tém powiedział, nie wie.

Policyant, który w drukarni Boulé papiery zabierał, przyznaje, że je zabierał nietylko z bióra dziennika le Peuple, ale z wszystkich innych biór. Osk. Langlois dowodzi, że niemiał żadnego udziału ani w redagowaniu, ani w oddrukowaniu odezwy do ludu.

Dubois, oficer gwardyi nar. zeznaje, że wpadł z kilkoma żołnierzami do bióra Democratie pacifique i znalazł tam rękopism odezwy do ludu, w którym mowa o zgwałceniu konstytucyi, o obietnicach, jakie dają deputowani, którzy jéj wierni pozostali, że jéj bronić będą, i kończy: aby lud miał zaufanie do swoich reprezentantów, tak jak oni je mają do ludu. — Adwokaci zwracają uwagę, że świadek nie miał prawa najść z żołnierzami prywatnego mieszkania, gdyż stan oblężenia nie był jeszcze ogłoszony. Inne zeznania mniéj ważne, niekiedy śmieszne — np. prezes pyta świadka Neuville, czy mówiono o tém, aby zniszczyć telegraf na Montmart; świadek odpowiada: mówiono o tém panie prezesie, ale na Montmort telegrafu nie ma. — Posiedzenie o 5téj solwowane.

Dzienniki legitymistów a za niemi i dzienniki Thiersa, Molé i wspólki, nie przestają głosić: »że się Francyi nie zapytano, czy chce być rzecząpospolitą, czy też mieć formę rządu; że ją postawiono między anarchią i rzecząpospolitą, i jako tonący brzytwy się chwyta, tak i Francya chwyciła się rzeczypospolitéj.« Gdzie nie ma wiary i uczciwości, tam wszystko jest pozwoloném. Wpierać i wypierać się, to sekret całéj polityki dzisiejszéj. Francya cała wykonywała bez protestacyi rozkazy rządu tymczasowego; Francya trzy razy wybierała: w Kwietniu, w Czerwcu i we Wrześniu; Francya dała sobie konstytucyą, któréj §. 1. głosi: rzeczpospolita będzie odtąd ostateczną formą rządu; Francya cała na mocy téj konstytucyi wybrała sobie prezydenta rzpltéj; — a przecież są ludzie, są dzienniki, i takich nie mało, co wpierają; że nikt Francyi nie pytał, czy chce być rzecząpospolitą.

Dowiadujemy się z dziennika Voix du peuple, że powodem do zakazania dziennika Mazziniego, wychodzącego w Lauzanie, była rozprawa dzielna w nim umieszczona o aliansie ludów między sobą.

Hiszpania.

Madryt, dn. 24. Października. — Pogłoska o przeniesieniu się króla do rezydencyi królewskiéj do Pardo nieznajduje wiary. Narvaez, porozumiał się znim dnia onegdajszego, i podobno już wszystko załatwiono. Armendariz, były minister spraw wewnętrznych, został zamianowany intendentem pałacu; nominacyą przesłano mu kurierem do Logrono, gdzie obecnie bawi. Ministrowie wszyscy byli wczoraj u króla na posłuchaniu, który ich przyjął bez zaambarasowania, jak gdyby nic niebyło zaszło. Podobno król ma być zamianowanym rządzcą honorowym zamku; chcą przez to pozór uratować. Mówią tu, że Mon będzie prezesem izby deputowanych. Gazeta rządowa ogłasza dzisiaj nominacyą markiza Miraflores na prezesa senatu, a księcia Anglona i księcia Veraguaz na wiceprezesów. — Dziennik Clamorpublico donosi, że ministerstwo wysłało kuriera do jenerała Cordowy, dla odwołania go z całem wojskiem z wyprawy włoskiéj, gdyż kardynałowie w Gaecie także należeli do wypadków najnowszych w Madrycie.

Szwajcarya.

Bern, 16. Paźdz. — Oficerowie z Komorna w przejeździe przez granicę szwajcarską znajdują bardzo wiele trudności. — Słychać, że Anglia w przyjęciu wychodźców ma wprowadzić pewne ograniczenia. Emigranci nie mający środków utrzymania, mają się udać do osad, gdzie kosztem rządowym utrzymywani będą.

Bern, dn. 25. Października. — Kilku wychodzców tutaj zostających dało się namówić potajemnie uwijającym się werbownikom neapolitańskim i przyjęło zadatek każdy po 20 franków szwajcarskich. Towarzysze ich dowiedziawszy się o tém wystawili im niedorzeczność postępku tego, i rekruci żałując kroku swego niestawili się w dniu naznaczonego wymarszu. Werbownik przybył do główněj kwatery wychodzców, i wśród wyzywań zażądał zwrotu zadatku; lecz takowego mu nieoddano i niezupełnie grzecznie za drzwi wyprowadzono. Odgrażał on skargą, ale jak słychać, policya niechce się do tego mięszać z powodu ogłoszonego zakazu werbowania. Postępek ten może będzie daleko skuteczniejszym aniżeli wszelkie zabiegi dyplomatyczne.

Włochy.

Rzym, d. 26. Października. — Galli ma nowy system zbierania podatków niestałych. Na każdą gminę nałożona być ma pewna summa stósowna do liczby mieszkańców. Gmina potém rozdzieli tę summę na swoich członków. Palazzi, były oficer gwardyi ruchoméj, który w roku 1846. został amnestyą objęty, schronił się teraz do domu poselstwa francuzkiego przed policyą papiezką, która go chciała aresztować, i znalazł tam opiekę. Corcelles udzieli mu paszport do Francyi. — Mazziniści i zwolennicy absolutyzmu nie kontenci są z nadchodzącego zwołania izb toskańskich.

Turyn, dn. 24. Października. — Jenerał Fant i pułkownik Sanfront zostali przez sąd wojenny w Alessandryi uznani za niewinnych. Stan oblężenia w Genuy ma wkrótce być zniesionym.

Turyn, dn. 25. Października. — Dziennik Legge nader jest zadowolniony zamianowaniem ministra Rosa, gdyż to uważa jako rękojmią usposobienia konstytucyjnego. Rosa, mówi dziennik ten, był pierwszym, który w Lutym roku 1848. wyrzekł słowo konstytucya, i pozostał zawsze tym samym. Zamianowanie to wrażenie nader dobre sprawiło. Opinione uważa także wystąpienie ministerstwa Matthieu jako zadosyćuczynienie, które dano opinii publicznéj, ale przesilenie w ministerstwie przez to bynajmniéj niezałatwione. Oprócz tego senat występuje przeciw izbie deputowanych. Zachodzi teraz pytanie, które stronnictwo stanie po stronie rządu. Opinione radzi, aby odstąpiono od zamiaru odroczenia izby, gdyż okoliczności obecne są nader ważne i trudne do rozwikłania. — Risorgimento ma nadzieję, że Peleocapa obejmie tekę ministra robót publicznych, i pochwala rząd z powodu zamianowania Santa Rosy, który głos swój dał za konstytucyą wtedy już, kiedy tak bardzo wielu milczało. — Legge pisze z Rzymu, iż Francuzi sprawują się tamże wzorowo, i gani stronnictwu umiarkowanemu, że się znimi niełączy. Papież według niego powróciłby już dawno do Rzymu, ale kamaryla jego niechce na to zezwolić.

Z Neapolu pisze Lloyd pod dniem 20. Października, że król neapolitański formalnie uznał rzeczpospolitą Meksykańską. — Rozbójnicy tutajsi są od dawna już bardzo słynni, ale w ostatnich czasach rzemiosło swoje z taką bezczelnością prowadzili, iż zdawaćby się mogło, jakoby byli protegowani. Wysyłają do osób, które złupić zamyślają, okólniki, wyrażając w nich dokładnie, czego żądają, zazwyczaj pieniędzy, jedwabnych chustek, zegarków, pierścieni i fajek pijankowych, co też regularnie odebrać niezaniedbują. W jednym z podobnych okólników stoi nawet pomiędzy innémi: przekonajcie się, posiedziciele, że teraz król się nami opiekuje, a opatrzność nas strzeże, dla tego nas utrzymywać musicie.

Od granic Włoch, dn. 26. Października. — Emigrantom włoskim znajdującym się w Genui i pobierającym wsparcie od rządu sardyńskiego przeznaczono na mieszkanie koszary della Caterna. Zaprowadzono też pomiędzy nimi pewien rodzaj karności wojskowéj. O godzinie 7 wieczorem wywołuje oficer jeden każdego po nazwisku i wypłaca mu żołd dzienny wynoszący około 16 krajcarów m. k., kto nie jest obecnym, traci takowy. — Dnia 12. t. m. podpłynął pod Liworno okręt parowy Lombardo z Marsylii. Flota francuska opuściła dnia 16. wyspy Hyeryjskie i odpłynęła w kierunku Lewantu. Podług innych ma ona tylko towarzyszyć papiežowi do Civitavecchia. — W Rzymie dawniejsze zwady. Pomiędzy urzędnikiem papieskim Caroselli a sekretarzem policyi francuskiéj przyszło do wielkiéj nieprzyjemności, i przygotowano się na to, że Francuz zażąda satysfakcyi. Jenerał Rostolan coraz więcéj poznaje ludzi, jakimi go otoczono; kilku špiegów i innych ludzi tym podobnych niekaże nawet do siebie przypuszczać. Postępowaniem podobnem zobowiązał sobie wielce mieszkańców Rzymu, i środek podobny dałby się w wielu innych miejscach skutecznie zastósować.

Medyolan. — Jak wicekról Radetzki pojmuje amnestyą, dowodzi, że wracających amnestyonowanych aresztować każe, i robi im proces to o złodziejstwo, to o zabójstwo, bo wojnę o niepodległość uważa za zbrodnię zabójstwa, a rekwizycye rządu za złodziejstwa. Na mocy téj zasady aresztowano młodego Speri, a Gabryelowi Camazzi zagrabiono cały majątek.

Austrya.

Wiedeń, dn 2. Listopada. — Z Węgier donoszą, iż tam wciąż trwają aresztowania, w tych dniach sprowadzono do Pesztu nowych więźniów, a między tymi byłego deputowenego i prezesa sądu wekslowego Zalaj. Pełno teraz w Węgrzech szpiegów austryackich. Jednego właściciela hotelu w Peszcie zadenunciowano, iż podczas zamordowania Lamberga, trzymał w domu nóż w ręku. W Preszburgu, skazano notariusza Sajherta na 5 lat do szańców, a kaznodzieję Baloga na 5 lat fortecy. W Aradzie rozstrzelano w dniu 25. Października Ludwika Kaczinczyi z Szefalom za wyrokiem sądu wojennego.

Członkowie byłego parlamentu debreczyńskiego zostali wszyscy bez wyjątku uwięzieni — nawet ci, którzy dotąd byli wolni za kaucyą. Adwokat Majerczak, reprezentant komitatu arwańskiego, stawił się sam z kilkoma swych kolegów przed trybunałem wojennym w Peszcie i ma nadzieję (!) ułaskawienia, bo wyprosił życie skazanego na śmierć oficera cesarskiego w Debreczynie. — Dziwna rzecz, że prawie wszyscy deputowani stawający teraz przed sądem dowiedli świadkami, iż nie należeli do wydania słynnéj uchwały z 14. Kwietnia — pokazuje się, iż akt ten ogłoszenia niepodległości uchwalonym został tylko 83. glosami.

W tych dniach aresztowanym został w Peszcie Józef Zirnyi, poeta węgierski, toż sławny siłą herkuliczną Toldy Janosz.

Feldm. Radetzki z okazyi powrotu do królestwa Lombardzko-weneckiego wydał następny rozkaz do armii: »Żołnierze, wróciwszy z Wiednia, dokąd mnie zaufanie n. cesarza powołało, za pierwszą uczuwam powinność, wyrazić wam moję radość, że znów jestem między wami. Łaskawość, z jaką przyjął mnie monarcha, radośne przyjęcie, które mnie w drodze spotkało, zawdzięczam wierności, sile i niewzruszonéj stałości, z jaką mnie w dniach trudnego doświadczenia wspieraliście. Przynoszę wam za to podziękowanie i miłość waszego cesarza, tudzież podziwienie ojczyzny, którą uratowaliście od niechybnéj zguby. Żołnierze! Pokój znów rozpostarł swe błogie skrzydła nad niwami waszéj ojczyzny — wy będziecie stróżami, by zdrada i przeniewierstwo go nie zakłóciły. Wielu z was już czas prawem przepisany wysłużyło; poczekajcie jeszcze czas jakiś, aż porządek w państwie nowy zupełnie się ustali, a potém okryci sławą, zaszczyceni wdzięcznością cesarza, a szczęściem ojczyzny szczęśliwi wrócicie do domów, gdzie rozpościerając miłość do niéj i uszanowanie dla praw, spoczniecie po znojach i niebezpieczeństwach bitew. Tam będziecie wzorem dla młodego wojownika co was ma zastąpić. Żołnierze! pozostańcie wierni celowi, do którego dążyliście drogą honoru i obowiązków. Dzieje przekażą to potomności, czém wierna Austryi armia była dla swego cesarza i ojczyzny. Radetzki, feldm.«

Do Czerniowiec przeprowadzono siedmiu uciekających z Węgier oficerów, których przewodnik zdradliwie do strażników granicznych zaprowadził, zamiast do Galicyi górami wywieść: Józef hrabia Kwilecki z Poznania, Hieronim Gąsiorowski z Polski, Leander Hr. Wyganowski z Polski, Ant. Francek z Brzeżan w Galicyi; trzéj inni z Bukowiny.

W ministerstwie wojny nadzwyczajna panuje czynność, rozciągająca się na wszystkie wydziału tego gałęzie. Dotychczasowy system fortyfikacyjny całéj monarchii poddany został rewizyi i ma wkrótce znacznym ulegnąć zmianom. Jedną z głównych reform, mającą być niebawem przeprowadzoną, jest zaopatrzenie twierdzy Werony, podobnie jak Komorna, w oszańcowany obóz, mogący mieścić 60,000 wojska, Mantua, Peschiera i Werona stanowić będą strategiczny trójkąt, mający panować nad północnemi Włochami; podobnyż system ma łączyć Pragę, Berno i Ołomuniec ku obronie niemieckiéj granicy. W Galicyi nakoniec Jabłonka, Dukla i Przemyśl, będą z wielkim kosztem ufortyfikowane, a twierdze węgierskie starannéj ulegną restauracy. Wszystkie fortece postawione będą na stopie wojennéj. Wenecya ma przestać być portem wojennym: arsenał i warsztaty przeniesione będą do Pola, a administracya do Tryestu. W armii także rozmaite zapowiadają zmiany; pułki piechoty będą liczyły po 6 batalionów, pułki ciężkiéj konnicy w czasie pokoju po 6, w czasie wojny po 8 szwadronów; pułki lekkiéj konnicy resp. po 8 i 10 szwadronów. Artylerya złożona dotąd z 5 pułków, powiększona będzie o jeden pułk, każdy z nich o 24 bateryach. Szkoły inżynierów wojskowych mają być urządzone na wzór francuzkiéj w Metz. Z tego wszystkiego zdaje się, że dzisiejsi władzcy wzięli do serca dawne owo axioma: »Si vis pacem, para bellum;« nigdy zapewne pokój nie miał tak wojennych charakterów, jak dzisiejszy; jeźli kto na tém zyska, to pewnie nie budżet.

Lloyd donosi z Pesztu 27. b. m. Dzisiaj przywieziono tu znowu pewną liczbę więźniów, między tymi kilku tutejszych obywateli, którzy od pewnego czasu byli zniknęli. Żałoba jaka od czasu ostatnich egzekucyi panuje w więzieniach, jest niedoopisania. Każdy obawia się okropnego losu i niespokojnie wygląda inkwizycyi. Nieszczęściem długo trwa dla niejednego więźnia okropna o losie swoim wątpliwość, niejeden bowiem od sześciu już tygodni więziony nie był dotychczas badany. A przecież od chwili jak działa zamilkły, całe już upłynęły miesiące; czyliż głos ludzkości nieznajdzie posłuchania!

Galicya.

Lwów, d. 23. Października. — Odstawa rekrutów mianowicie chrześcian, spodziewać się może wkrótce się ukończy, ponieważ do 23. b. m. już

7078. z nich odstawiono i maloco do uzupełnienia kontyngensu pozostaje. Do ukończenia zaś rekrutacyi żydowskiéj może być że się nieco przedłuży, uważając że pierwotny stosunek rekruta żydowskiego do chrześciańskiego jak 1: 8, w zeszłym półmiesiącu podniósł się według nadesłanych raportów jak 25. do 1.

Dnia 24. Października. — Nowe władze akademiczne są już w naszym uniwersytecie zupełnie ukonstytuowane. Dotychczasowy konsystorz uniwersytecki zamienia się w senat akademiczny, któremu w niejaki sposób podlegają kolegia profesorów trzech fakultetów i medyczno-chirurgicznego korpusu. Prezesem tego akademicznego senatu jest obrany na rok szkolny 1850. Rector Magnificus Dr. Sebastyan Michał Tyczyński c. k. profesor dogmatyki. Asesorami są według swych stopni następujący członkowie: Były w upłynionym szkolnym roku rektor Dr. Karlmann Tangl, jako prorektor; dziekan teologicznego fakultetu Dr. i honorowy kanonik Onufry Krynicki; dziekan jurydyczno politycznego fakultetu Dr. Jan Maurycy Chlupp, dziekan medyczno-chirurgicznych studiów Dr. Paweł Horaczek; dziekan filozoficznego fakultetu Dr. i honorowy kanonik Franciszek Amtmann; prodziekan teologicznego fakultetu Dr. Julian Zagórski; prodziekan jurydyczno-politycznego fakultetu Dr. Franciszek Edward Tupa; prodziekan medyczno-chirurgicznych studiów Dr. Feliks Pfau, a nakoniec prodziekan filozoficznego fakultetu Dr. Aleksander Zawadzki. Każde kolegium profesorów składa się z dziekana jako prezesa i z profesorów dotyczącego fakultetu, jako asesorów, referentów i wotantów. Tylko do kolegium profesorów nauk medyczno chirurgicznych będą także wezwani jeden profesor nadzwyczajny i dwaj docenci z dawniejszego czasu. Przy trzech fakultetach niema jeszcze żadnych docentów, bo od czasu istnienia wolnéj nauki nie mogły być dawane prelekcye publiczne.

Lwów, 27. Paźdz. — Potwierdzonym przez jego excelencyę komenderującego jenerała dnia 18. b. m. prawnym wyrokiem został proces przeciw Janowi Osieckiemu, rodem z Dombrowicy Rzeszowskiego obwodu w Galicyi, mającemu lat 26, rzymsko-katolickiéj religii, bezżennemu inżynierowi za exces z Jędrzejem Uścińskim, podczas którego znaleziono sztylet na ziemi, ponieważ się nie okazało, że jeden albo drugi excesant był w jego posiadaniu, dnia 17. t. m. i r. cofnięty a Osiecki z aresztu wypuszczony.

Potwierdzonym przez jego excellencyę komenderującego jenerała d. 18. b. m. wyrokiem wojennego sądu został dnia 17. Października 1849. Antoni Scherschnik, rodem z Tarnawy w Galicyi, mający lat 38, rzymsko-katolicki proboszcz w Pomorzanach, za znieważenie osoby J. Mści cesarza rossyjskiego na 4ro-miesięczny areszt skazany, a proces za podmówienie jednego ces. rossyjskiego oficera do przeniewierstwa dla braku dowodów cofnięty. Z ces. k. wojskowéj komissyi śledczéj sekcyi I.

Kraków, 17. Paźdz. — Konstanty Kostkowski, rodem z Sentawnic obwodu Wadowickiego w Galicyi, mający lat 39, katolik, bezżenny, leśniczy prywatny w Czorsztynie Sandeckiego obwodu w Galicyi, skazany jest za podburzające mowy na mocy §. 2. lit. A. wysokiéj proklamacyi z dn. 10. Stycznia 1849. prócz odsiedzianego po części bez jego przyczyny 4romiesięcznego indagacyjnego aresztu sądowym wyrokiem z d. 16. Październ. 1849. na trzytygodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach i tegoż samego dnia rozpoczęto wykonanie tego wyroku. Z c. k. wojskowéj itd.

Poznań. — Petycya władz miejskich do izby II. przeciw demarkacyi brzmi jak następuje: Dostojna izbo! Jeżeli zbytecznemi są bezwątpienia dowody, że skutkiem politycznych w ostatnim czasie wypadków, żadna prowincya państwa pruskiego więcéj nie ucierpiała od prowincyi poznańskiéj, żadne miasto od miasta Poznania — to zapewne każde przedsięwzięcie zmierzające do usunięcia klęsk już istniejących i do odparcia nowych nieszczęść, samo przez się jest usprawiedliwione, a skutkiem tego i proźba nasza najuniżeńsza, aby dostojna izba zechciała owo podanie, tyczące się przyszłego politycznego stosunku prowincyi naszéj do całości państwa, które jéj wysokie ministerstwo wkrótce przedłoży, wziąść pod dokładną rozwagę, kierowaną przedewszystkiém niezbędnym względem na materyalne dobro prowincyi i jéj stolicy. Obecny stan polityczny prowincyi naszéj jest tymczasowy; stanowczego ustalenia jego oczekujemy z upragnieniem, albowiem dopóki takowa tymczasowość trwać będzie, nie można myśleć o podniesieniu tak ciężko szwankującéj materyalnéj pomyślności prowincyi, któréj mieszkańcy z tego powodu właśnie z każdym dniem bardziéj ubożeją. Własność gruntowa tak wiejska, jako i miejska, o trzecią część staniała, a ztąd niezmierna strata w kapitale; wszelka wymiana ustała, kredyt zniknął, a zaufanie do trwałości stosunków tak zachwiane, że nawet majętni przedsiębiorcy przemysłowych zakładów, wolą kapitały swe wyciągać z przemysłowego obiegu, jak poświęcać je na przedsięwzięcia, które za całkiem niepewne uważać należy, dopóki prowincyonalne nasze stosunki nie przybiorą lepszego i pewniejszego kształtu.

Nie znamy wprawdzie jeszcze podania, które rząd ze względu na przyszłą polityczną organizacyą prowincyi naszéj dostojnéj izbie przedłoży, ale powszechne rozstrojenie umysłów i obawa, żeby rozporządzenia rządowe nie zgotowały dla prowincyi naszéj, osobliwie zaś dla miasta, nowych uszczerbków i owiele dotkliwszych niż dawniejsze, usprawiedliwia nas, jeżeli zważając na obowiązki wynikające dla nas z naszego stanowiska, już dzisiaj najuniżeńszą proźbę zanosim do dostojnéj izby, aby potwierdzenia swego odmówiła wszelkim możebnym podaniom, które powodowane wyższemi, jak to mówią względami, t. j. wyłącznie politycznemi, przy wątpliwych jeszcze korzyściach, pociągnęłyby za sobą niewątpliwie nieuchronne mareryalne szkody dla prowincyi naszéj i dla miasta.

Obawa niezmiernéj większości mieszkańców tutejszych wynika osobliwie z zamierzonego podobno rozczłonkowania prowincyi. Wszakże korzyści polityczne, których się dla państwa po takiém rozczłonkowaniu spodziewano, są więcéj niż zagadkowe, zwłaszcza że wypadki czasów ostatnich dowiodły dostatecznie, że linie na mapach geograficznych dowolnie pociągnięte nie wywierają żadnego wpływu na polityczne usposobienie mieszkańców kraju; szkody zaś są nieuchronne, ponieważ takowe rozporządzenia rządu wyrywają ludność ze wszystkich jéj dotychczasowych spółecznych i handlowych stosunków, a nowe stosunki, jak wiadowo, zawiązać można dopiero po przezwyciężeniu wielkich trudności, okupionych dotkliwemi stratami. Dobry byt mieszkańców zamiast podźwignąć, upadłby tém niżéj, a państwo sprowadziłoby takim sposobem, bez dalszéj prócz ułudnéj korzyści, zmianę stosunków publicznych, połączoną z tysiącznemi niedogodnościami.

Zapatrując się na to ze stanowiska, które niżéj podpisani, jako prawomocni zastępce prowincyonalnéj stolicy, zajmują, mają oni niezaprzeczony obowiązek odpierania takowych zasadniczych zmian w stosunkach prowincyi, któreby na stolicę prowincyi wywrzeć musiały wpływ niewątpliwie szkodliwy. Taki wpływ jest wszakże oczywiście nieodłączny od rozdziału prowincyi. Miasto Poznań, obecnie dziewiąte miasto monarchii, zawdzięcza swą wielkość, liczbę mieszkańców, swą pomyślność li tylko ześrodkowaniu zwierzchności prowincyalnych; każda zmiana pod tym względem wystawia je na niebezpieczeństwo, że znów zniży się liczba jego mieszkańców do téj proporcyi, która przy okupacyi zachodziła, zwłaszcza że tego, coby jéj ubyło, nie można uzupełnić ani przez handel, ani też przez czynność rękodzieł. A choćby nawet ludność nie zmniejszyła się obecnie w tak znacznéj mierze z innych powodów, to już zniżenie się do dwóch trzecich teraźniejszéj liczby ludności (coby niewątpliwie nastąpiło) zadałoby tylokrotnie nieszczęściem dotkniętemu miastu, nowe, niezagojone rany. Miasto nasze stracilo miliony w skutek zniżonéj przez polityczne wypadki lat ostatnich wartości gruntowéj, etat wsparcia ubogich pomnożył się trzykrotnie i trzeba tylko jeszcze takiego wstrząśnienia w samychże posadach, jakiego się obecnie obawiamy, żeby miasto upadło do szczętu. Tego wszakże rząd chcieć nie może; nie powinien niszczyć własnego swego dzieła, ani też cofać bez najdotkliwszéj konieczności owych rękojmi, które wziął na się niewątpliwie względem mieszkańców miasta naszego, za trwałość jego ustaw.

Z wymienionych powodów ośmielamy się zatém, prosić najuniżeńiéj dostojną izbę: aby zachowała całość prowincyi tak, jak jest dotychczas i wzbroniła potwierdzenia swego wszelkim możebnym podaniom rządowym, które mają na celu rozczłonkowanie prowincyi lub oderwanie pojedyńczych jéj części.

Kronika osobista.

Bydgoszcz, dnia 2. Listopada. (Dzien. urzęd. Nr. 44.) Miernicy polni: Fryderyk Brohm, Edward Wilhelm August Rochlitz. Alb. Fryd. Bernhard Ewald, złożyli w tém znaczeniu przysięgę. — Nauczyciel A. Lausch, nauczyciel przy katolickiéj szkole w Górze, powiatu Szubińskiego, ostatecznie potwierdzony. — Strzelcy Bök, Henne, Borkenhagen, Krause i Hoffmann pomocniczymi strażnikami w nadleśniczostwie Trzcianka tymczasowie ustanowieni.

Poznań, dnia 3. Listopada. — Spiritusu beczka 120 kwart 80 % Tralles $11\frac{5}{6}$—12 Tal.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 3. Listopada 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	89	$88\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$101\frac{1}{2}$	101
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
Obligi miasta Berlina	5	—	$103\frac{1}{8}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	90	$89\frac{1}{2}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	$99\frac{3}{8}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{8}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	95	$94\frac{1}{2}$
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
Fryurychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	—	—
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{8}$ got.	